CZĘŚĆ LIII — № 21. ROK 27 — (1856.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Preuumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Krolestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 20 Marca. / 1 Kwietnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 19/31 Marca.

Jenerał - Adjutant Hrabia *Orłow* doniósł przez telegraf N. Cesarzowi Jmci, że traktat pokoju został podpisany w Paryżu wczora, 18 (30) Marca.

W dniu 12 Marca Cesarz Jmć raczył odbyć przegląd rozmieszczonych w Helsingfors pierwszych bataljonów grenadyerskich pułków: Króla Jmci Pruskiego i Xięcia Fryderyka Niderlandskiego, Grenadyerskiego bataljonu celnych strzelców i 1 Finskiego ekwipażu Flotty w składzie bataljonowym, z których został zupełnie zadowolonym.

Potém N. Pan odjechał do Sweaborga i obejrzawszy wszystkie bateryе tej fortecy, oraz wojska garnizonu Sweaborgskiego, raczył zwiedzić tameczny lazaret morski i wrócił na obiad do pałacu.

Wieczorem, Cesarz Jmć raczył być na wieczorze u Jenerał-Gubernatora Finlandskiego, Jenerał-adjutanta *Berga*.

13 Marca, J. C. Mość raczył opatrywać Szkołę Junkrów 22 dywizyi pieszej a następnie fortyfikacye lewego skrzydła.

Wieczorem N. Pan raczył uświetnić Swoją obecnością bal, dany przez Szlachtę i gminę miejską, na uczczenie przybycia J. C. Mości do Helsingfors.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Środę, 14 Marca, Pani *de Gevers*, miała zaszczyt być przedstawioną J. C. Wysokości W. X. Alexandrze Piotrównie.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 7 Marca, otrzymują dymissye na własną prośbę, Cywilny Gubernator Orenburgski, Rzeczywisty Radzca Stanu *Chanykow*, od tego urzędu, z zaliczeniem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, i Archangelski Cywilny Gubernator, Rzeczywisty Radzca Stanu, *Fribes*, od służby; — zostają mianowani: Rzeczywiści Radzcy Stanu, Vice - Gubernatorowie: Podolski *Pfeller* i Pskowski *Potułow*, pierwszy Cywilnym Gubernatorem Archangelskim, drugi Pełniącym obowiązki Orenburskiego Cywilnego Gubernatora; Zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Rzeczywisty Radzca Stanu *Baranowicz*, otrzymuje polecenie zarządzania tymczasowo gubernią Kałuską, z powodu wydalenia się tamecznego Cywilnego Gubernatora na urlop; — Zatwierdzony zostaje na urzędzie, dotychczasowy i na nowo przez Szlachtę obrany, Marszałek Gubernijalny Mohylewski, Sekretarz Kollegijalny xiążę *Lubomirski*; — Wykreśleni zostają ze spisów, zmarli: Rzeczywiści Radzcy Stanu: Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu *Rościszewski* i zaliczony do Ministerstwa Oświecenia Narodowego *Łobaczewski*.

— Przez Dyplomata Cesarskie Najłaskawie mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 2 klassy, 17 Lutego, Komendant Ryzski, Jenerał-porucznik baron *Wrangel 1* i Św. Anny 1 klassy z koroną, 16 Lutego, Dowodzący 3 pieszą dywizyą Gwardyi, Jenerał-major baron *Korf 3*.

— N. Cesarz Jmć na przedstawienie P. Ministra Skarbu o trudnościach, spotykanych w zaopatrywaniu Kowieńskiej Gubernii w wódkę i na Zdanie Komitetu PP. Ministrów, raczył, w dniu 14 Lutego, Najwyżej rozkazać, pozwolić obywatelom - właścicielom dóbr, gorzelnianym fabrykantom, dzierżawcom czarkowych monopolij Skarbowych, gospodarzom szynkowni i dzierżawcom karczem, do zarządu Dóbr Państwa należących w gubernii Kowieńskiej, sprowadzać wódkę z gubernij nad-Baltyckich w ciągu bieżącego peryodu dzierżawy trunkowej, z zastrzeżeniem, iżby ogólna ilość przywozu nie przewyższało 600,000 wiader, to jest połowy całej ilości wódki, potrzebnej, jak świadczy Zwierzchność miejscowa, na zaopatrzenie Kowieńskiej gubernii w roku bieżącym.

— W Rozkazie dziennym P. Ministra Wojny z dnia 26 Lutego roku bieżącego, za № 36 ogłoszono co następuje: «Cesarzowi Jmci podobało się pozwolić, iżby junkrowie i podchorążowie wszystkich wojsk w ogóle, jeździli w ekwipażach i bywali w teatrach.

---

*) Korrespondent Kijowski wydawanej tu w Petersburgu przez P. Rappaport gazety rossyjskiej: *Kuryer muzyczny i teatralny*, pisze co następuje o Pani Elżbiecie *Rywackiej*, pierwszej śpiewaczce Opery Warszawskiej: «Głos P. Rywackiej jest silny i przyjemny; w nim zlewają się bas, alt, tenor i dyszkant: żeby władać podobnym głosem, potrzeba wielkiej umiejętności i wyćwiczenia. W wykonaniu polskich romansów i włoskich aryj, jest dusza i uczucie, energija i życie!... W głosie jej jest coś niezwykłego, nieznanego, co szczególniej usposabia słuchacza. — Z jakim-że uczuciem odśpiewała ona polski romans «Czarne oczy» albo «Kalina» P. Komarowskiego?... Jej trele są znakomite, metoda w ogólności przewyborna; kawatyna z opery «Ernani» Verdi'ego i arye z opery «Puritanie» oddane były po-mistrzowsku; publiczność wywołała artystkę dwadzieścia razy przy głośnych oklaskach i po skończonym koncercie, prosiła o powtórzenie «Czarne oczy,» który długo brzmieć będzie w naszych uszach. Nie będę się rozszerzał o koncercie tej, która zachwycała Warszawę, Kraków, Lwów i inne miasta. Dosyć jest zajrzeć do pism: «Gazeta Warszawska,» «Kuryer Warszawski» i «Czas,» żeby się przekonać, że nie sam jeden jestem w uniesieniu dla jej cudnego, nadzwyczajnego, pełnego życia i duszy głosu.»

— Wyszło tu na widok publiczny pismo pod tytułem: *De la Nature, du Traitement et des Préservatifs du Choléra* par Fr. X. Poznanski. Avec une table graphique de l'état barométrique à St.-Pétersbourg pendant les années 1830—1853. St.-Pétersbourg 1856. (En vente chez S. Dufour, libraire de la Cour; à Vilna, chez J. Zawadzki. Prix 75 cop. arg.) Gazeta *Journal de Saint-Pétersbourg* zawiadamiając o tém publiczność, dodaje: «Pismo którego tytuł wypisaliśmy, rozwija pomysły równie nowe jak praktyczne. Według autora, cholera może być łatwo zapobieżona, i epidemije choleryczne, których źródło było dotąd osłonione taką tajemnicą, objawiają się jedynie w miejscowościach długo podległych nadmiernemu prężeniu czyli parciu atmosferycznemu, i są jego bezpośrednim skutkiem. Pomysły te są poparte licznemi spostrzeżeniami, i przedstawione jako wynikłości konieczne prawd pathologicznych, powszechnie przyjętych. Dzieło zaleca się nadto wielką jasnością wykładu, i osoby nawet obce nauce medycznej znajdą w niém przepisy zachowania zdrowia, łatwe w zastosowaniu.» *(J. de S.-P.)*

— W roku 1829 były Minister Skarbu, Hrabia *Kankrin*, nadał popęd uprawie w południowym kraju Rossyi rośliny *Polygonum tinctorium* (Rdest farbierski) zawierającej pierwiastek indygo chińskiego. Od tej pory nie przestawano robić proby, ale te nie dawały zaspakajającego wypadku. Hodowanie rośliny szło bardzo dobrze, ale farba którą otrzymywano, była tak dalece podlejszą od prawdziwego indygo, iż nie mogła się sprzedawać jak za ceny bardzo niskie.

Nakoniec P. *Kozicki*, (b. uczeń Uniwersytetu Petersburgskiego, rodem z Królestwa), członek Towarzystwa Gospodarstwa wiejskiego Kaukazkiego, który długi czas pracował nad probami tego rodzaju, zachęcony w swych usiłowaniach przez P. Radzcę Tajnego barona A. W. Meyendorff, powziął w roku 1853 myśl sprobowania w Rossyi uprawy już nie surrogatu chińskiego, ale właściwego Indigo, *Indigofera argentea.* Otrzymawszy od Konsula Rossyjskiego w Kairze, za pośrednictwem Xięcia Woroncowa, nasiona jednej z odmian tego gatunku, uprawianej na północnym krańcu Delty Nilu, rozpoczął swoje proby w miejscowości obranej umyślnie w obwodzie Lenkorańskim, w kraju Zakaukazkim, nie dając się zastraszyć przez panujące w tych stronach febry.

Usiłowania P. Kozickiego nagrodzone zostały najświetniejszem powodzeniem. Już w roku 1855, potrafił on przygotować, w założonej przez siebie w tychże okolicach pracowni, kilkanaście pudów prawdziwego indygo, z własnych plantacyj. Próbka tego indygo, przysłana przez P. Kozickiego Cesarskiemu Towarzystwu Gospodarczemu, znaleziona została przewyborną. P. Hauff, jeden z przedniejszych kupców handlujących materyałami aptecznemi i farbierskiemi w Petersburgu, został zadziwiony gatunkiem próbki indygo P. Kozickiego i poświadczył na piśmie, iż nie ustępuje w niczém gatunkom najwyższym indygo z wyspy Jawy lub z Bengalu. Wolno jest tedy mieć nadzieję iż odtąd przemysł ten, tak ważny, będzie bogatym nabytkiem dla naszego kraju.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 14 Marca pozostało chorych 38 — w ciągu doby zachorow. 4 — wyzdr. 1 — umarło 3 — po 15 Marca pozostało chorych 38.

W ciągu doby zachor. 9 — wyzdr. 2 — umarło 1 — po 16 Marca pozostało chorych 44.

W ciągu doby zachor. 5 — wyzdr. 0 — umarło 3 — po 17 Marca pozostało chorych 46.

W ciągu doby zachor. 13 — wyzdr. 0 — umarło 3 — po 18 Marca pozostało chorych 56.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Rozkaz do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

Dnia 3 (15 Lutego) 1856 roku.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, mianowani: Strażnik Xawery Gorczyński, pełniącym obow. Podleśnego Strażowego w leśnictwie Rajgród, Praktykant leśny Stanisław Kochowicz, pełn. obow. Podleśnego biurowego w leśnictwie Piotrków; Pomocnik Naczelnika Sekcyi budowniczej w Wydziale Górnictwa przy Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, Radzca Honorowy Tomasz Dybowski, pełn. obow. Urzędnika do szczególnych poruczeń tamże; Sekretarz Sekcyi Administracyjno-Rachunkowej Jan Reczko, pełn. obow. Buchhaltera; Pomocnik Buchhalteryi Xawery Knoll, pełn. obow. Sekretarza; Kancellista Michał

Jaszowski, pełn. obow. Pomocnika Buchalteryi w tymże Wydziale; Zarządzający fabrykami żelaznemi Rządowemi w Chlewiskach tegoż Górnictwa, i Podrewizor tabaczny Michał Krysiński, pełn. obow. Rewizora Starszego Administracy Rządowej dochodów Skarbowych tabacznych.

Przeznaczeni Rozkazem do Zarządu Cywilnego z roku zeszłego: Franciszek Mrozowski, na Adjunkta leśnego, i Alexander Wasilewski, na Sekretarza leśnego, pozostawieni zostają na własne żądanie: pierwszy na urzędzie Podleśnego w Leśnictwie Suwałki, drugi na urzędzie Podleśnego w Leśnictwie Wyszków.

Przeniesieni: dla dobra służby: Assesor Nadleśny przy Rządzie Gubernijalnym Augustowskim, Radzca Honorowy Jan Leśniowski, na takiż urząd przy Rządzie Gubernijalnym Warszawskim; Radzca Dworu Wincenty Krubczyński, na takiż urząd przy Rządzie Gubernijalnym Augustowskim; Podleśny strażowy w leśnictwie Wieluń Andrzej Cieślikowski, na takiż urząd do leśnictwa Piotrków; pełniący obowiązki Podleśnego strażowego w leśnictwie Piotrków Ludwik Szerner, na takiż urząd do leśnictwa Wieluń; Podleśny Strażowy w leśnictwie Suwałki Antoni Włoczewski, na takiż urząd do leśnictwa Ostrołęka, i Podleśny strażowy w leśnictwie Wyszków Edward Jelnicki, na takiż urząd do leśnictwa Włocławek.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 19 Marca.* Wczora Sprawujący interessa Francyi, Vice-hrabia de Serre obchodził urodzenie Cesarzewicza Francuzkiego uroczystém *Te Deum*, odspiewanem w Kościele św. Anny. Francuzi bawiący w Wiedniu, tłumnie zebrali się na to nabożeństwo. Prócz wszystkich urzędników Francuzkiego Poselstwa, byli tam wielcy dygnitarze Austryi, Ministrowie i wszyscy Członkowie Ciała Dyplomatycznego, a w ich liczbie urzędnicy Poselstwa Rossyjskiego i hrabia *Stackelberg*. Wszyscy obecni byli w wielkich mundurach.

— Zmniejszanie Armii już się zaczęło i będzie tyle rozciągłe, o ile okoliczności pozwolą. Wydatki na Wydział wojny będą tak określone, iżby nigdy nie było potrzeba uciekać się do kredytów nadzwyczajnych. Zdaje się być rzeczą już postanowioną, że oficerowie będą zreformowani na połowę żołdu, jeżeli zechcą pozostać na tej zasadzie.

PRUSSY. Z powodu podróży Króla Leopolda do Anglii, piszą z Bruxelli do Gazety Augsburskiej za pewną, że małżeństwo Xiążęcia Fryderyka Wilhelma Królewicza Pruskiego, (syna Następcy Tronu), z Królewną (Royal Princess) Angielską, jest już ostatecznie umówione. W Maju, Xiążę pojedzie do Anglii dla proszenia Xiężniczki o rękę i wtedy będą miały miejsce zaręczyny. Slub odbędzie się dopiero po roku. Korrespondent dodaje, że wiele wpłynął na skojarzenie tego związku Król Leopold, Dziad wujeczny i ojciec chrzestny Królowej Wiktoryi. *(G. P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *21 Marca.* Każdy dzień zbliża nas do pokoju. Wczora Pełnomocnicy nie zasiadali w Kongressie, było tylko zebranie Komitetu Redakcyi. Dziś, kiedy się już na wszystko zgodzono, tylko prace tego Komitetu mają prawdziwy lubo już tylko podrzędny interess.

— Dekretem Cesarskim z dnia 20 Marca hrabia de Toscher de la Pagerie mianowany kawalerem Wielkiego Krzyża orderu Legii honorowej.

— Febra mleczna Cesarzowej jest już na schyłku.

— Xiążę Hieronim dziś już wstał z łóżka.

— W Monitorze z dnia 18 Marca czytamy:

«Cesarz przyjmował o wpół do 1 wszystkich Umocowanych na Kongress Paryski, tudzież ich towarzyszy.

«W tej uroczystej okoliczności Europa była reprezentowana przez osoby najznakomitsze swoich krajów, którzy są wszyscy prawie Prezesami Gabinetów lub Ministrami Spraw Zagranicznych i używają największego zaufania swoich Monarchów.

«Hrabia Walewski, Prezes Kongressu, zabrał głos z polecenia swoich kollegów i wyraził się następnie:

«PP. Pełnomocnicy na Kongressie, raczyli mi poruczyć, iżbym, w tej uroczystej okoliczności, był ich tłumaczem przed Waszą C. Mością.

«Jest to dla mnie szczęściem i chlubą, N. Panie, że zostaję powołanym do wyrażenia W. C. Mości, w imieniu Europy, uczuć, nadziei, radości, jakie zewsząd obudza szczęśliwy wypadek którym Opatrzność raczyła Was, N. Panie, udarować, i który, zapewniając i ustalając dynastyą Napoleonowską, jest dla świata całego nową rękojmią bezpieczeństwa i ufności.»

Cesarz odpowiedział:

«Dziękuję Kongressowi za życzenia i powinszowania które mi przez wasze pośrednictwo przynosi.

«Mam się za szczęśliwego, że Opatrzność zsyła mi syna, w chwili, kiedy era powszechnego pojednania zaczyna świtać dla Europy. Wychowam go w tém przeświadczeniu, że ludy nie powinny oddawać się samolubstwu i że spokój Europy zależy od pomyślności każdego poszczególnie narodu.»

Cesarz zbliżył się potém do Pełnomocników i powiedział każdemu z nich kilka słów podziękowania.

— Monitor daje texta przemów, które były powiedziane do Cesarza z powodu urodzenia Następcy Tronu przez Prezesów Senatu, Izby Prawodawczej i Rady Stanu. Ograniczymy się tu powtórzeniem samych tylko odpowiedzi Cesarza.

N. Pan odpowiedział Senatowi:

«Panie Prezesie Senatu.

«Senat podzielił Moją radość, dowiedziawszy się że Niebo dało Mi Syna i powitaliście, jako wypadek szczęśliwy, przyjście na świat *Dziecięcia Francyi.* Nie bez umysłu używam tego wyrazu. W rzeczy samej, Cesarz Napoleon, Stryj Mój, który chciał zastósować do nowego systematu, zrodzonego przez rewolucyą, wszystko co było wielkiego i wzniosłego w dawnym, przywrócił był to stare wyrażenie Dzieci Francyi. Jakoż, Mościpanowie, kiedy się rodzi następca, mający uwiecznić systemat narodowy, to dziecię, nietylko jest potomkiem pewnej rodziny, jest ono zaprawdę dziecięciem

kraju całego, i imię to wskazuje mu jego obowiązki. Jeżeli to było prawdą pod dawnym Rządem, który, bardziej wyłącznie przedstawiał klassy uprzywilejowane, o ileż właściwszém jest dzisiaj, kiedy Panujący jest wybrańcem narodu, pierwszym obywatelem kraju i przedstawicielem interessów wszystkich.»

«Dziękuję wam za dobre wasze życzenia temu Dziecku ...ncyi i Cesarzowej.»

Ciału Przwodawczemu.

«Panie Prezesie Ciała Prawodawczego:

«Zostałem prawdziwie rozrzewniony oświadczeniem waszych uczuć z powodu urodzenia syna, którym Opatrzność udarować Mię raczyła. Powitaliście w nim nadzieję, którą mile pielęgnujemy, nadzieję uwiecznienia systematu, uważanego za najpewniejszą rękojmią ogólnego interessu kraju, ale okrzyk powszechny który otacza jego kolebkę, nie przeszkadza Mi zastanawiać się nad losami tych, którzy się porodzili i w tém samém miejscu i w podobnych okolicznościach. Jeżeli tuszę sobie że los jego będzie szczęśliwszym, to dla tego, że, naprzód, pełen zaufania w Opatrzności, nie mogę wątpić o Jej opiece, widząc jak, zbiegiem okoliczności nadzwyczajnych, przywraca pokolei wszystko, co się jej było podobało, przed laty czterdziestu, obalić, jak gdyby chciała, probami męczeństwa i niedoli, ustarzyć (*) nową dynastyą, powstałą z grona ludu. A potém, historya zawiera nauki, których nie myślę zabaczyć. Z jednej strony mówi mi, że nie należy nigdy nadużywać łask fortuny; z drugiej, że dynastya wtedy tylko ma zasady trwałości, kiedy pozostaje wierną swemu pochodzeniu, kiedy jedynie ma na względzie interessa narodowe, dla których była utworzona. To dziecię, od samego powicia uświęcone gotującym się pokojem, błogosławieństwem Ojca świętego, przyniesioném iskrą elektryczną w godzinę po przyjściu na świat, nakoniec powitane radosnym okrzykiem tego ludu francuzkiego, który *Cesarz tak był ukochał*, to Dziecię, trzeba się spodziewać, godném będzie przeznaczenia jakie go czeka.

«Dziękuje wam, Mościpanowie, za dobre wasze życzenia jemu i Cesarzowej.»

Radzie Stanu:

«Panie Prezesie Rady Stanu.

«Rada Stanu, ta poufna rada Panującego i jego Rządu, wtajemniczona we wszystkie jego myśli i zespolona ze wszystkiemi jego czynnościami, musiała wziąć, byłem tego pewny, najżywszy udział w radości obecnej i w nadziei na przyszłość. Nikt więcej od was, Panowie, nie pracuje nad ustaleniem tej przyszłości. Silni wielkiemi tradycyami Rady Stanu Pierwszego Cesarstwa, wypracowujecie prawa, które, uświęcając wielkie zasady rewolucyi, zapewniają spokój krajowi, ustalają władzę, trzymają stronnictwa na wodzy i przygotowują łagodne panowanie wolności rozumnej. Spolegam więc na świetle i patryotyzmie, którego tylokrotne daliście mi już dowody, ku ułatwieniu nowonarodzonemu Dziecięciu spełnienia przyszłych jego losów.»

«Te słowa Cesarza do Rady Stanu, zostały pokryte jednomyślnym okrzykiem.

«Następnie Jego Zacność Wielki Mistrz obrzędów zawołał pokolei:

«Deputacyą od Sądownictwa.

«Deputacyą Izby Obrachunkowej.

«Radę Cesarską Oświecenia Publicznego.

«Biuro Instytutu.

«Arcybiskupa Paryzkiego z Jego Koadjutorem i deputacyą Duchowieństwa Katolickiego.

«Prezesów Rady centralnej Najwyższego Konsystorza i Konsystorzów wyznań nie-katolickich.

«Prefektów i Sekretarzy jeneralnych Departamentu Sekwany i Policyi.

«Radę Municypalną, Merów i Adjunktów Merów miasta Paryża.

«Sztab Dowodzcy naczelnego i Szefów bataljonowych Gwardyi narodowej.

«Jenerałów Komitetów wojskowych.

«Jenerałów i pułkowników Gwardyi Cesarskiej, armii Wschodniej i pierwszej dywizyi wojskowej.

«Rozmaite korporacye były następnie wpuszczane do nowonarodzonego Cesarzewicza, gdzie się też stawili Kardynałowie, Ministrowie, Marszałkowie, Admirałowie, osoby mające order Legii wielkiego krzyża.»

— W Monitorze z dnia 17 Marca piszą: «Z okoliczności urodzenia Cesarzewicza, N. Cesarz Jmć, na przełożenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Zdanie Kommisyi głównej Towarzystw wzajemnego wsparcia, postanowił, że summa 500,000 franków będzie podniesiona z dochodów tych Towarzystw i użyta na pensye dożywotnie dla osób zwątlonych wiekiem, zostających pod opieką tychże, stosownie do Dekretu z dnia 26 Marca.»

— Donieśliśmy że Cesarz i Cesarzowa oświadczyli, iż chcą być Rodzicami Chrzestnemi, wszystkich dzieci prawych, urodzonych w dniu 16 Marca.

Podług kolendarzyka Biura statystycznego (des longitudes), średnia cyfra rodzących się codnia dzieci we Francyi, bezmała wynosi 2,500.

Wszystkie dzieci płci męzkiej przybiorą imiona Ludwik-Eugeniusz, a żeńskiej Eugenija-Ludwika.

Paryż, 21 Marca. (Przez tel.) Dziś też nie było posiedzenia Kongressu; zbierał się tylko Komitet.

— Na Giełdzie dziś: 4½ proc. 94 fr. — 3 proc. 72 fr. 23 centimów. *(J. de S.-P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *20 Marca.* Lord Panmure odebrał od jenerała Codrington depeszę z dnia 15 Marca, donoszącą, że zawieszenie broni podpisane zostało przez jenerałów sprzymierzonych; wymiana dokumentów miała nastąpić nazajutrz.

— Rząd Angielski nakazał zaprzestać werbunku we Włoszech. Dwa pułki Legii włoskiej będą wkrótce zebrane w

(*) *Vieillir*, Musieliśmy tu użyć słowa *starzeć* w nowej formie czynnej, ażeby oddać wyraz wyrazem. *(Red.)*

Malcie, trzeci, jeszcze niezupełny, i czwarty, zaledwo teraz powstający, będą połączone w jeden.

— Podług nowin z Gibraltaru, 14 Marca, odebrano tam rozkaz zaprzestania w całej Hiszpanii kupować konie i inne juczne źwierzęta dla armii Brytańskiej na Wschodzie.

— Odebrano na Giełdzie Hamburgskiej depeszę telegr. z dnia 21 Marca, że Kommodor Watson, Dowodzca przedniej straży flotty anglo-baltyckiej, ustanowił blokadę portu Libawy i wszystkich portów rossyjskich morza Baltyckiego.

— W korrespondencyi z Londynu, 15 Marca, czytamy: «Po pogłoskach, nabierających coraz większego do prawdy podobieństwa o rozpuszczeniu Izby Gmin, nastąpiły teraz wieści o nagrodach, przeznaczonych dla członków i stronników Gabinetu. Słychać już dawniej było o wyniesieniu lorda Palmerston na godność Para, dziś dodają że otrzyma też order Podwiązki. Nie śmiemy zapewniać że tak wielka cześć będzie mu wyrządzona, wszakże zwłoka w zamianowaniu na dwa wakujące tego orderu wakanse, może mieć związek z powyższą wieścią.

«We wszelkim przypadku, jeżeli Parlament będzie w przyszłym miesiącu rozpuszczony, trzeba wnosić, że ten wypadek nie zastanie Gabinetu nieprzygotowanym; miał on czas przysposobić się do walki wyborowej, która pewni jesteśmy, wprowadzi w obecnej organizacyi politycznej Anglii, kilka ważnych modyfikacyj.

«Stronnnictwo Tory czynnie pracuje nad zapewnieniem sobie pomocy, nawet z zagranicy.»

— W *Morning Post*, 19 Marca, czytamy: «Król Belgów przybył wczora do Londynu, około południa, i udał się niezwłocznie do Windsor, gdzie Królowa nań oczekiwała.

«Król, w towarzystwie Pułkownika Moerkerke, Kapitana Prisse i Doktora Rieken, zawinął był do Dover w Poniedziałek, o godz. 11 wieczornej i wysiadł w przygotowanym dla niego hotelu lorda Warden.

«P. Van de Weyer, Minister Belgijski, lord Camoys i kapitan Ross, czekali na przystani i przyjmowali wysiadającego Króla.

«Wczora, około godz. 10 rano, Król Jmć odbył przegląd Legii Szwajcarskiej, która przeciągała w paradzie przed hotelem.

«Gdy odwiedziny J. K. Mości nie mają żadnego charakteru urzędowego, przeto N. Pan chciał, aby mu nie dawano straży honorowej, ani spotykano go po drodze. W Windsor powozy Królewskie czekały na stacyi drogi żelaznej, zkąd odwiozły N. Pana do zamku.

«W przyszły Poniedziałek będzie w powrocie w Dover.

«Tegoż dnia Królowa z Rodziną uda się na wyspę Wight, przez Southampton.»

— W *Times* czytamy: «O przyłączeniu do posiadłości Anglo-indyjskich Królestwa Oude, wydana została proklamacya od Rządu Wschodnich Indyj. Prawność przyłączenia opiera się na traktacie 1801 roku, którym to Królestwo zostało utworzone i którego jednym z warunków było, że Król zobowiązuje się złożyć dla swego Państwa Rząd regularny, zdolny zapewnić spokój i pomyślność poddanych. Gdy ten punkt nigdy nie był wypełniony, mimo to, że wszystkie warunki, przyjęte na się przez Kompaniją, były ścisle wykonane, i że w ostatnich latach czynione były Królowi Oudy wielokrotne ostrzeżenia, Rząd uznał koniecznością przedsięwziąć środki ku otrzymaniu skutków tego, tak istotnego warunku. Dobra administracya, słuszny rozkład podatków, środki mające na celu dobro cywilizacyi i postęp materyalny, które mają być niezwłocznie przedsięwzięte — takie są zapowiednie, któremi Rząd Indyj Wschodnich usprawiedliwia przed narodem zabór kraju i stara się zjednać go sobie. Wszakże, dla sprostania wszelkim wynikłościom, skoncentrowano na granicy kilka brygad, których część zajmie Lucknow. W Indyach jeden już tylko zostaje kraj niepodległy; jest to Hyderabad. Ale, według zdania korrespondenta gazety *Times* i to państwo, lubo poddane królikom mniej nikczemnym niż był władca Oudy, jest bliskie chwili upadku pod ogromem swego długu i pod przewagą bezrządu, szerzonego przez niesforne żołdactwo. Już Rezydent Angielski przy Dworze Hyderabadskim zredagował plan, rodzaj kompromissu, między zupełném wywłaszczeniem i ustępstwem dobrowolném praw Panującego, za opłatą jego długów. Część territorium, przynosząca rocznie 300,000 funtów sterlingów, byłaby wzięta na zarękę, a dochod ten posłużyłby do pokrycia kosztów nowej organizacyi, mających się ponieść przez Rząd centralny.

— Śledztwo o pożarze teatru Covent-Garden zostało ukończone. Sąd przysięgłych dał taki werdykt: «Żaden dowod nie wykrył przyczyny pożaru.»

— Podług *Standard*, odebrano depeszę z Berlina, donoszącą, że Xiążę Fryderyk prosił u Króla Jmci o pozwolenie starania się o rękę Królewny Angielskiej i takowe otrzymał.

— Piszą z Londynu, 19 Marca, do Monitora Francuzkiego: «Okazy radości i żywego interessu, jakiemi przyjęta była w Anglii wiadomość o narodzeniu Cesarzewicza miały tę jednomyślność, którą nader jest miło zapisać w historyi. Wszystkie organa prassy, tak w Londynie, jak w prowincyach, poświęciły temu wielkiemu wypadkowi, jak najprzyjaźniejsze artykuły. Cała ludność, ze swej strony, nieprzestawała dawać najjawniejsze dowody swego serdecznego spółczucia. Domy w większej części miast Anglii i okręty po portach, przybrały się w świąteczne barwy połączonych bander Francyi i Anglii, które powiewały przez dni kilka. Można rzec, że historya nie stawi przykładu dwóch narodów ściślej połączonych i okazujących swą wzajemną przyjaźń w sposób bardziej jawny i rozrzewniający.»

— Na Giełdzie Londyńskiej 20 Marca, Konsolidy 92¼— Rossyjskie 5 proc. 103½ — 4½ procent. 93. *(J. de S.-P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN. Sakrament bierzmowania J. K. Wysokości Xiężniczki-Królewny Angielskiej dopełniony został 20 Marca w kaplicy prywatnej zamku Windsor przez Arcybiskupa Kan-

torberyjskiego, w assystencyi Biskupa Oxford'skiego, Lorda Wielkiego Jałmużnika, Biskupa Chester'skiego, Dziekana Windsor'skiego i innych duchownych.

Młoda Xiężniczka była odprowadzona przez Xięcia Następcę Tronu, brata swego, przed ławkę Kommunii. Król Jmć Belgów, Ojciec bierzmowany, stanął przy niej i w tejże linii uszykowali się Członkowie Rodziny; Królowa, Xiążę Albert i dzieci Królewskie, zajęli miejsca naprzeciw Króla Leopolda.

Xiężniczka miała na sobie bogatą szatę z białego atłasu, garnirowaną białemi wstążkami i korunkami brabantskiemi (malines). Król Belgów, Xiążę Albert i Xiążę Cambridge byli w mundurach kawalerów Windsorskich i mieli wstęgi, ozdoby na kolanie i gwiazdy orderu Podwiązki.

Między osobami zaproszonemi uważano Ministrów, Posła i Posłowę Belgijskich, kawalerów i damy Dworu Królowej, osoby z orszaku Króla Belgów. Po skończonym obrzędzie Król odprowadzał Królowę Wiktoryą, a Xiążę Albert nowo-bierzmowaną Xiężniczkę.

Wieczorem był w zamku obiad, na którym znajdowali się vice-hrabia Palmerston i hrabia Aberdeen.

— Gazeta *Morning-Herald* zaprzecza wiadomości, jakoby zawieszenie broni miało być przedłużone do 31 Kwietnia i twierdzi, że zawarcie pokoju, którego się w tych dniach niechybnie spodziewają, uczyni to przedłużenie niepotrzebném.

— Piszą z Malty: «Port Malty jest zawsze w wielkim ruchu wojowniczym; wyprawianie na Wschód ludzi i potrzeb wojennych czyni się w tej chwili na wielką stopę.—W depo portu poczyniono potrzebne zmiany dla umieszczenia Legii włoskiej, która przybyła i wylądowaną została w forcie Manoel.

«Odebrano w Krymie z Anglii rozkaz zebrać zwłoki wszystkich poległych oficerów Gwardyi konnej (horse-guards) i pochować je na górze Cathcart.

«Powstanie w Tripoli zupełnie jest stłumione; będzie to wielkiém ułatwieniem dla dostawania z tego kraju potrzebnego dla armii bydła.»

— Wczora odebrane zostały przez statek *Asia* wiadomości z New-York. Zdanie zajścia między Angliją i Ameryką na sąd polubowny zostało przyjęte i przeto zajście to może być uważane za złatwione.

— Pomimo że statek *Pacific*, który odpłynął z Anglii przed 42 dniami do Ameryki, dotąd nie przybył, i nie dał żadnej o sobie wiadomości, nie tracą jednak zupełnie o nim nadziei, mógł bowiem być zatrzymanym przez lody, jak statek *Atlantic*, który był w drodze 49 dni. Na *Pacific* jest 141 podróżny; między nimi znajduje się P. Augustin Erving, Sekretarz Poselstwa Stanów Zjednoczonych w Petersburgu.

PARYŻ, *23 Marca.* Monitor dzisiejszy zawiera akt urodzenia Xiążęcia Cesarzewicza.

— *Journal des Débats* zaprzecza też pogłosce przedłużenia rozejmu, twierdząc, że przed terminem pierwszego zawieszenia broni zawarty będzie ostateczny pokój.

WŁOCHY. Jeszcze jedno morderstwo polityczne w Parmie! Audytor wojenny, Goetano Bordi, przebity został pugiнałem 17 Marca. Zabójca nie jest schwytany. Strapiona ale nie przestraszona tą okropną wytrwałością w zbrodni stronnictwa demagogów, Xiężna Regentka osądziła, według własnych Jej wyrazów, «że nie może dalej zwlekać dopełnienia «świętej powinności zabezpieczenia dobrych przeciw zama-«chom złych» i Dekretem z dnia dokonanego morderstwa ogłosiła miasto Parmę za zostające w stanie oblężenia.»

(J. de S.-P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

—

STATYSTYKA LONDYNU. Stolica Londyńska pokrywa przestrzeń 122 mil kwadratowych angielskich (prawie 30 polskich); zawiera w sobie 327,391 domów i 2,362,236 mieszkańców. Przyrost roczny ludności jest około 40,000 dusz; połowa tej cyfry pochodzi z przewyżki liczby rodzących się nad liczbą umierających, druga z cudzoziemców, przybywających tam na mieszkanie. Ztąd licząc po jednym domie na 10 mieszkańców, jest stale 4,000 domów budujących się, tak iż Londyn powiększa się ustawnie przez przybywanie nowego coroku miasta znacznej rozciągłości.

Długość ulic Londyńskich dodana wynosi 1,750 mil; kapitał wyłożony na wybrukowanie tych ulic dochodzi do 14 miljonów funtów sterlingów, koszta zaś naprawy wynoszą do 1,800,000 funtów rocznie. Jest pod ulicami Londyńskiemi 1,900 mil rur gazowych i tyleż rur dla przeprowadzenia wody, co, po szylingu za stopę, przedstawia summę blizko półmiljona funtów. Kapitał użyty do wszystkich robot połączonych osadzenia rożków gazowych wyrównywa prawie summie 3 miljonów funtów a koszt oświetlenia przechodzi półmiljona funtów rocznie, dla 360,000 rożków rozmieszczonych po rozmaitych ulicach, placach i zaułkach. Te 360,000 rożków wypalają co noc 13 miljonów stóp sześciennych gazu.

Dochod czysty roczny z domów Londyńskich, podług spisu Podatków od dochodu i Podatku od własności jest 12,500,000 funt. sterl. Ruchomości tych domów zabezpieczone są od ognia na summę 166 miljonów funtów.

Kapitał, ktorym rozporządzają bankierowie Londynscy razem wzięci szacowany jest na 64 miljony. Depozyta, to jest summy gotowe dla wypłaty przez kompanije zabezpieczeń, wynoszą do 10 miljonów, podczas gdy papier bankowy znajdujący się w obiegu w samym Londynie, przedstawia ogromną summę 78 miljonów funt. sterl.

20,600 osób żyje z pracy codziennej w Dock'ach.

Wykazy targowe bydła okazują że Londyn spożywa dorocznie 277,000 wołów, 30,000 cieląt, 1,480,000 baranów, i 34,000 swiń, których wartość razem wzięta, szacowana jest na 8 miljonów funtów sterlingów.

Co roku spożywa się w Londynie na chleb 1,600,000 kwarterów pszenicy.

Jarzyny sprzedawane na pięciu rynkach samych ogrodowin dają cyfry następujące: 310,464,000 funt. kartofli, 89,672,000 głów kapusty, 14,326,000 kalafiorów, 32,648,000 rzep, 18,817,000 marchwi, 438,000 korcy (boisseaux) grochu, 133,400 takichże miar fasoli, 221,000 item fasoli francuzkiej, 19,580 tuzinów wiązek szparagów, 34,000 tuzinów głąbi selerów, 91,200 item rumbarbarum, 4,492,800 głów sałaty, 132,912 pęków rzodkiewki, 1,489,600 wianków cebuli.

A oto wykaz ilości dużej ryby spożywanej corocznie: 3,480,000 funtów łososiny, 4 miljony funtów dorsza świeżego, 26,380,000 ryby sole, 6,752,000 linów, 5,040,000 eglefins, 33,600,000 flądér, 23,250,000 makreli, 294,000 śledzi świeżych, 1,505,280 funtów węgorzów holenderskich, 4 miljony sardeli i ilości odpowiedne ryb solonych i muszli.

Liczba ogólna drobiu, kur, gęsi, indyków, kaczek i gołębi, dochodzi do 2,740,000 głów; źwierzyna i ptastwo dzikie, wynosi 1,281,000 głów.

Dodać do tego należy, na wety, 686,000 korcy jabłek, 353,000 item gruszek, 173,200 tuzinów funtów wiśni, 176,500 korcy śliwek, 276,700 item porzeczek, 16,450 item orzechów, 9,018 item kasztanów, i 518,400 funtów orzechów włoskich.

Napoje spożyte corocznie są: 65,000 oxeftów wina, 2 miljony gallonów wódki, 43.200,000 item porteru i piwa el, i 19.215,000,000 item wody.

Nakoniec, dla oświecenia i ogrzania miasta, wychodzi 3 miljony ton węgla.

Jest w Londynie 530 towarzystw dobroczynności, które rozdają rok-rocznie 1,805,635 funtów sterl. ubogim. Summa przynajmniej wynosząca tyleż, rozdzielona jest przez osoby prywatne, tak iż summa przechodząca z rąk bogatego do rąk ubogiego, z pobudek miłosierdzia, nie licząc w to przymuszowego podatku na ubogich, jest 3,500,000 funtów sterl.

Sprawozdania urzędowe przekonywają że jest, w każdym czasie, w Londynie, 143,064 osób, których miejsce mieszkania niewiadome. Z tej liczby 4,000 są włóczęgi z powołania i ich utrzymanie kosztuje 50,000 funtów rocznie miastu. Jest w Londynie, 110 złodziei-domołamów (house-breakers) 107 złodziei zwanych *au bonjour*, 40 bandytów rozbijających po drogach, 773 kieszenników (pick-pockets), 3,675 złodziei zwyczajnych, 11 złodziei koni, 140 złodziei psów, 3 fałszerzy, 28 fabrykantów fałszywej monety i 317 osób żyjących z puszczania w obieg tej monety; 141 żyjących z oszustwa, 182 użytkujących z miłosierdzia publicznego zapomocą fałszywych świadectw; 343 przechowywaczy, 50 fabrykantów fałszywych świadectw dla żebrzących, i 86 oszustów według metody amerykańskiej (a l'américaine) — ogółem 16,900 łotrów wszystkich kategoryj wiadomych policyi, a summa mienia i pieniędzy które skradają rocznie, wynosi do 42,000 funtów sterlingów.

* * *

W Gazetach Paryzkich czytamy co następuje:

«Od kilku dni słychać było o pewnym starcu, nieumiejętnym piśma, prostym kmiotku z małej gminy Francyi Południowej, który odkrył przez pewnego rodzaju natchnienie metodę, dającą mu możność rozwiązywania jednochwilowie i w sposób nieomylny, najbardziej zawiłych matematycznych zadań. Przybywszy do Paryża dla pokazania swojej metody, Józef Lacomme, spotkał samych tylko niedowierzających. Wyprawiony z gospody, w której nie miał już czém płacić za mieszkanie i stół, bez chleba, bez schronienia, już miał się oddać rozpaczy, kiedy mu ktoś poradził iżby się udał do Komisarza policyi. P. Winter, Komisarz Cyrkułu du Marais, zaczął rozpytywać Lacomme'a i uderzony ważnością jego odkrycia, zapoznał go z kilku znakomitemi uczonemi. Jeden z nich, P. Journet, Członek Towarzystwo Zachęty i Towarzystwa miłośników ogrodnictwa, ofiarował ubogiemu kmiotkowi przytułek u siebie i zajął się środkami dania jego metodzie zastosowań, do których mu się wydała być zdolną.

Wieczorem, 18 Marca, odbyło się w Hotelu Ratuszowym (Hôtel de ville) posiedzenie proby, na którém znajdowali się niektórzy Członkowie Akademii Nauk, Matematycy, uczeni cudzoziemscy, literaci, i t. p. Staruszek wyłożył swoją metodę z wielką skromnością i odpowiedział na wszystkie sobie uczynione zadania.

* * *

Alexander Tinconi. (mówi Gazeta *le Droit*) z professyi *uczony*, rodem z Konstantynopola, mający lat 50 wieku, został znaleziony umarłym w skromném mieszkaniu które zajmował w Paryżu, w ulicy Vieux Augustins, № 7. Przywołany natychmiast Komisarz Policyi udał się do tego mieszkania, w towarzystwie lekarza, który przekonał się, że nagłe ustanie życia, nastąpiło w skutek braku pokarmu. Alexander Tinconi umarł z głodu.

Wszakże nie nędza była tego przyczyną, bo ten uczony miał nawet niemały majątek, ale pochłonięty swą namiętnością dla nauki, zapominał, że człowiek musi karmić nietylko swą duszę, ale i ciało i często przez dni kilka pozostawał bez żadnego pożywienia. Trup jego znaleziono leżący na stósie xiąg i rękopisów wszelkich języków. Mieszkanie jego było niemi zawalone i miejscami ta wieża Babylońska dostawała sufitu.

Alexander Tinconi mówił z łatwością dwunastu językami, a posiadał jeszcze mnóstwo innych. Zajmował niegdyś wysokie posady, osypany był honorami i godnościami, ale wszystko porzucił, dla oddania się gorączkowej swojej namiętności. Nieład, w jakim zastano jego mieszkanie, trudno dałby się opisać. Co do samej jego osoby, gorzej jeszcze rzecz się miała; od dwóch blisko lat nie odmieniał bielizny ani odzienia.

Ciało jego jest doskonałą mumiją. Ujrzawszy go w tym stanie, jeden z jego ziomków, który znał go kiedyś Posłem dyplomatycznym, wykrzyknął: «ten-że to sam, któregom widział w szatach haftowanych złotem i drogiemi kamieniami, odbierającego hołdy tłumów pełnych uszanowania i gotowych na jego usługi!

Znaleziono u Alexandra Tinconi wielkie zbiory rzadkich

osobliwości; zbióry broni wszystkich krajów Wschodu, od prawdziwych *demeszków*, których klinga daje się, jak wstęga, dokoła ręki obwijać, do kryków malajskich; przedmioty odległej starożytności, autografy wszystkich sławnych mężów Stanu, uczonych, wielkich pisarzy. Testamentem zapisał Bibliotece Mazaryńskiej sześć rękopisów, które zdają się być nieoszacowanej wartości. Co do majątku, tym rozporządził na korzyść ubogich i kościoła zwanego des Petits-Peres.

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Do 1 Oddziału 5 Departamentu weszły następne sprawy Kryminalne z gubernij:

1.) Moh. Byłych Członków Mścisławskiej miejskiej Rady, oddanych pod sąd za nadużycia.

2.) — Obyw. Majorowej *Kazanowiczowej*, za okrutne traktowanie poddanych.

3.) Wit. Archiwisty tamecznej Izby Sądu Cywilnego Radzcy Honor. *Romanowskiego*, obwinionego o nieprawne postępowanie z urzędu.

—

Do 1 Oddziału 3 Departamentu weszły sprawy z gubernij:

1.) Kow. 1 Lutego włośc. *Kalzisa*, inaczej *Kowalewskiego*, poszuk. woln. z pod wład. obyw. *Pomarnackiego.*

5 Lutego.

Włościan poszukujących wolności:

2.) G. *Dłużewskiego*, z pod władania hrabi *Potockiego.*

3.) — *Sawickiego*, z pod wład. hrabi *Wołłowicza.*

4.) — 12 Lutego *Gasprewicza*, z pod wład. obyw. *Masłowskiego.*

5.) G. 19 Lut. *Muchorzewskich*, z pod wład. obyw. Jelskiego.

6.) G. 27 Lut. Kol. Rejestr. *Krassowskiego*, z rodzonemi bracią Wawrzyńcem i Franciszkiem o dział.

7.) — — — Obyw. *Puchalskiej*, z obyw. *Pusłowskim* o pretensye pieniężne.

8.) Woł. 13 Lut. obyw. *Słomowskich*, z szlach. *Popławskim* o pieniądze.

9.) Wil. 16 Lut. szlach. *Pnickich*, z obyw. *Wazgirdami* o pieniądze.

10.) Wil. 27 Lut. szlach. *Wazgirda* z mieszcz. *Sakowiczami* o pieniądze.

11.) M. 19 Lut. obyw. *Bronicowej*, ze szlach. *Kopciem*, *Adamowiczową* i *Mazurkiewiczową* o testament obyw. *Piotucha.*

Od Kowieńskiego Cywilnego Gubernatora:

12.) 6 Lut. o prawie roszczonem przez obyw. *Kościałkowskiego*, do włościan dóbr Wioliszek, *Węcławaszach.*

13.) 7 Lut. o prawie szlach. *Jagiełły*, do części ziemi majątku Skarbowego Wadzieliszek.

14.) 13 Lut. o włościanach majątku Dyktoryszek obyw. *Szemiotha.*

—

Do Ogólnego Zgromadzenia 4, 5 i Granicznego Departamentów weszła, 2 Marca, z powodu rożności zdań, sprawa: obyw. *Jeleńskiej* z Radzcą Dworu *Michałowskim* o majątek.

—

Naznaczone zostały do wysłuchania sprawy:

W 1 Oddz. 3 Departamentu:

na 12 Marca:

1.) O włośc. *Hacuchu*, poszukiwanym od Skarbu przez obyw. *Mikulskiego.*

2.) O szkodach, poszukiwanych przez Skarb z powodu posiadania, bez aktu kupli, majątku Jakuszkówki przez szlach. *Kamionowskiego.*

W 2 Oddz. 5 Depart.

na 12 Marca:

1.) Z gub. P. obyw. miejskiego *Andrykowicza*, o wycięcie lasu.

2.) Z gub. K. mieszcz. Jankiela *Smilańskiego*, obw. o kupno kradzionego drzewa.

3.) Z gub. P. o pobiciu włośc. *Zagorodninowej*, przez szlach. *Kosickiego.*

na 15 Marca:

4.) Z gub. K. o wycięciu Skarb. lasu przez szlach. *Mieleniewskiego.*

5.) Z gub. K. Jednodworca *Wołkowińskiego.*

na 14 Marca:

6.) ——— P. Wdowy *Brzeniowskiej.*

7.) ——— Kow. byłego sołtysa *Rogowskiego.*

na 15 Marca:

8.) ——— W. szlach. *Mysłowskiej*, o przetrzymanie włośc. *Wiszniewskiej.*

9.) Z gub. Kow. o kontrabandystach, star. *Mejerze* i *Nuchowiczu.*

10.) Z gub. M. o pobiciu przez star. Entę *Gołzakową* włościanina *Zaika*, który z tego umarł.

W Departamencie Granicznym:

na 21 Marca:

sprawa, o sporne grunta między miastem Nowogrodkiem i ościennemi właścicielami gubernii Mińskiej.

(Ogł. Sen. 11 Marca 1856.)

—

Do 2 Oddziału 5 Departamentu weszły następne kryminalne sprawy, z gubernij:

1 Marca:

1.) K. mieszcz. Nuchima *Abramskiego.* 2.) Sawy *Kuszewienki.* 3.) Djaczka *Korokowskiego.* 4.) Włośc. *Wochrestiuka.* 5.) Szl. Filona *Mieleniewskiego.*

(Ogł. Sen. 15 Marca 1856.)

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 19 Марта 1856 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.